ROZMAITOŚCI.

We Czwartek **N^ro^ 30.** 14. Marca 1822.

Nizza i iey okolice.

Przyczyny łagodnego klimatu Nizzy — widome ślady ducha dawnego Rzymu. — Gościńce. — Plan Napoleona. — Godne uwagi ziawiska w powietrzokręgu, w morzu, między źwierzętami i roślinami.

Z morza tylko, a w części i z przeciwległego brzegu Antibes, widać dobrze położenie Nizzy. Temu to położeniu winien ów zakątek ziemi swóy nader łagodny i w miarę stopnia szérokości jeograficznéy niewłaściwy klimat. Tu albowiem znikaią góry i skały, które w Nizzy widok Alp morskich niepodobnym czynią, ztądto wydaie się, iak gdyby owe ogromne massy, tuż nad brzegiem wzniesione iedną i nieprzerwaną wysoką skałę lodową tworzyły. Z wielu punktów Szwaycaryi widok Alp iest cudnie pięknym, lecz tak wzniosłym iak ztąd — nigdzie. Komu znany ów szczególny klimat, co właśnie z powodu tak osobliwego położenia Nizzy dostał się także i kantonowi włoskiemu, bezposrednio na południowéy pochyłości Alp leżącemu, w udziale, ten na widok tuteyszego położenia, łatwo pozna, dla czego ten mały kawał ziemi, za drugą podobną Alp ścianą, tych samych korzyści w nierównie wyższym stopniu używa. Klimat ten atoli nie samym okolicom Nizzy właściwy ale na podobnéy posadzie służy całemu nadbrzeżu, aż do Sawony. Już sama zatoka Villafranca posiada znacznie łagodnieyszy klimat, niż dolina Nizzy od téyże małą tylko górą przedzielona; i lubo nie nayciepleyszą i nie naypięknieyszą iest z licznych tego nadbrzeża dolin, lecz, że ma nayłatwiéyszy przystęp, iest przeto naylepiéy znana i naywięcéy odwiedzana. W okolicach Albenga, gdzie to owa na milę długa równina, która Rzym i połowę Włoch na święta Wielkonocne w palmy opatruie, powiéwa od Vintimille, od Oneglia, łagodnieysze iak tu powietrze, hoynieysza panuie natura; lecz niedostępne skały, co ie zasłaniaią, dzielą ie od reszty Europy, iak gdyby za Oceanem były.

Niegdyś, kiedy to wielki Naród starożytności, nawet i w swoim upadku godny tego imienia, którego sobie przywłaszczenie naród późnieyszy własnem dowodził szczęściem, niegdyś mowię, gdy tym okolicom panował Naród Rzymski, odmienna była rzeczy postać. Wyższe ich były widoki w uroioném przeznaczeniu panowania światu.

Za pomocą wodociągow, zrobili oni tę ziemię żyzną i mieszkalną; upięknili ią budowlami, których gruzy, dzieła następnych pokoleń przetrwały, a licznemi gościńcami woyskowemi, połączyli kraie, które ziednoczyć ich tylko potędze udać sie mogło. I północno zachodnie brzegi włoskiego półwyspu, takiemi dzieły stanęły w związku z sobą i z pogranicznemi kraiami.

Z gościńców, które łańcuch Alp we wszystkich kierunkach przerzynały, idzie ieden przez Cettyyskie Alpy, drugi wzdłuż nadbrzeża przez Alpy morskie do Gallii. Obu, tylko ślady zostały. Po upadku Rzymskiego Państwa, porozrywały się znowu kraie, tak właśnie, iakgdyby mocą iakiego natury wstrzęsienia porozpierzchały się w

)(

różne odległe strony. Następne, duchowne panowanie Rzymu, nie potrzebowało woyskowych gościńców; lekki papiér obeymował rozkazy od woysk możnieysze, bo tak były uważane, a opłacany przez Narody haracz, dzwigały muły i przez niedostępne góry drogę torowały. I teraz ieszcze nie wielka zachodzi odmiana. Sama tylko Nizza z téy części Włoch iest w łatwym, pewnym i nieprzerwanym związku z resztą Europy i bezpośrednio także z kraiem, któremu iuż nie ulega, t. i. z Francyą. Napoleon, który może z wszystkich kraiów, gdzie iego noga postała samym tylko Włochom więcéy dobrego, iak złego uczynił, zamyślał był przez skały Col de Tende, podziemną drogę wykuć, która Piemont z Hrabstwem Nizza łączyć miała, a drugą przez skały nadbrzeżne Nizzy do Genui poprowadzić. Tylko twórcy gościńców przez Mont-Cenis i Simplon, godziło się o takim przedsięwzięciu pomyśleć i o możnosci wykonania nie wątpić. Już po obu końcach w planie będącéy nadbrzeżnéy drogi pod Genuą i Nizza, zaczęto ogromne to przedsiębierstwo. Już był dokończony nowy gościniec rzadkiéy doskonałości z iednéy strony aż do Montone, z drugiéy aż do Sawony prowadzący, gdy tymczasem wielki ów przedsiębierca u mety swego przeznaczenia — stanął.

Obecnie z Nizzy do Turynu idzie gościniec przez Col de Tende, którym iedynie w lecie iechać można powozem, od końca zaś Października do Maia tylko mułami śniegi przebywać potrzeba. Do Genui prowadzi scieżka na całéy przestrzeni z Montone do Sawony, przez góry, strumienie, opoki, popod niebotyczne skały, i po nad przepaście, w których bezdennéy głębi wir pieniącéy się wody zagłusza i przeraża; ta ścieszka iest tylko wielkością otaczaiącéy ią natury — wielka.

Przedziwny klimat téy okolicy, któréy same sprzyia niebo, zasługuie nay-dokładniéy bydź poznanym. Po łagodnéy orzeźwiaiącéy iesieni, nastaie tak zwana, zła pora roku, którąby mieszkaniec północy za długą wiosnę poczytał, gdyby się w kilku burzach a szczególniéy od Stycznia do Marca iako zima nie obiawiła. W śród lata od Maia do Września rzadko kiedy ciepłomierz wskazuie więcéy nad 25. stop. Reaumura, a wieczorem spada zwykle na 18. W tedy wiatr ożywny od morza powiewać zaczyna, który ztąd powstaie że powietrze górne cisnie warstwę powietrza niższą bezpośrednio nad płaszczystością śródziemnego morza unoszącą się, a promieniami słońca bardziéy rozegrzaną i rozrzedzoną. W tych samych miesiącach dochodzi ciepłomierz w nieprzystępnym dla morskich wiatrów Piemoncie wysokości 29 — 30 stop. Reaumura. Wszakże często latem i w Nizzy zaledwie znośne upały. Odbiianie się promieni słonecznych od bliskich skał, od rozciągłego i kamienistego brzegu morskiego i od koryta Palionu podtenczas zwykle wyschłego, krzemienistego i szerokiego pomimo umiarkowanéy z resztą temperatury powietrza, wznieca taki żar, iż mieszkańce Nizzy, w naywiększych zakątkach domów swoich schronienia szukaią, lecz go i tu nie zawsze znayduią. Często po takich skwarach znużeni, za nadeyściem nocy, ciągną nad brzegi morza i tu przez noc aż do wschodu słońca, w świeżém morskiém powietrzu znayduią orzeźwienie. Kto tylko zimę w Nizzy przebył, ten iuż nie będzie się bynaymniéy temu nadzwyczaynemu klimatowi dziwił. (*Dalszy ciąg nastąpi.*)

Nieco z Anglii.

W Lincoln co piérwszy Poniedziałek każdego miesiąca, obchodzą uroczystość poiednania, na którą burmistrz i radcy zgromadzaią się, dla ułatwienia w sposób przyiacielski wszelkich processów i sporów. Przykład, go-

dny powszechnego naśladowania! W Anglii w Fives-Cours, zwyczayne są publiczne widowiska szermierskie osoba płaci wstępu 3 szylingi; mieysce widowni iest w dawném redutowém domie. Tu w śród sali wznosi się rusztowanie na 4 stopy wysokie a 12 lub 15 stóp w kwadrat przestrzeni maiące. W około rusztowania znayduią się licznie zgromadzeni widzowie. Przedsiębierca wystąpiwszy pierwszy na scenę woła, zawsze imiennie działać maiących szermierzy, którym sam skórzane materacowane rękawice owiązuie. Ci zdiąwszy suknie wierzchnią i skłoniwszy się widzóm podaią sobie ręce w dowód panuiącey wzaiemnéy zgody i przyiaźni, po czém dopiero zaczynaią walkę. Każdy z nich czyta, że tak powiém, w oczach swoiego przeciwnika wszelkie poruszenia i pchnięcia. W wyrachowanych razach pełni nayżywszéy chęci walczenia, nacieraią na się. Widok dwóch, okazałego wzrostu, silnych i walecznych młodzianów, do walki z bronią, którą ich sama uzbroiła natura, zabieraiących się, iest prawdziwie zaymuiącym. Mimowolnie przypominaią oni gladiatorów starożytności. Wolno a silnie igraią ich muszkuły, oczy pałaią ogniem, żyły wyprężone, słowem całe ciało płomieniem zaięte drga niezwyczaynie. Stawa tu człowiek w całey mocy sił swoich.

Tak występuie 8 — 10 par naprzeciw siebie. Jeżeli który z szermierzy odpocząć pragnie, ustaią i zwolna się przechodzą. Każde natarcie zowie się *round*, ponieważ zawsze w koło walczą z sobą. Całe takie ucieranie się zowią bitwą; a kułakowanie, fechtunkiem. *Round* trwa 5 — 10 minut. Im dłuższy i żywszy, tém więcéy ludowi angielskiemu podoba się; każdemu zwycięstwu, owszem każdemu zręcznemu pchnięciu, towarzyszą tysiączne oklaski i okrzyki. Słychać tu zachęcenia: a nuż! żwawo! a trzymayże się dziarsko. — Wiele znakomitych osób uczęszcza na te widowisko. Są i tacy sztuki szermierskiéy miłośnicy, którzy wielkie robią zakłady. W tych obliczu maluie się na przemian, radość, niechęć, niecierpliwość. Po dziś dzień wychodzą ieszcze drukowane spisy, naypierwszych szermierzy, z wyrażeniem ile zrobili roundów, iak długo te rounda trwały, i liczbę zwycięstw odniesionych. Po skończonéy bitwie, padaią iak grad że wszystkich strón dukaty na amfiteatr, w miarę waleczności i zręczności zapaśników. Zegrzani i znużeni, lecz zawsze weseli i bez żółci, schodzą z boiowiska. Wielu, podziękowawszy w krótkich wyrazach za względy publiczności, ofiaruie gotowość póyścia w zapasy z kimbądź, gdyby się komu podobało, znaczny nań zakład stawić.

O Pięknościach Maurytańskich.

Różne są u nas wyobrażenia o piękności, iednakże wszystkie spieraią się na iednéy zasadzie; kobiéta z kształtną kibicią, pięknym wyrazem twarzy, i lekkiém układném ruchem ciała, od każdego iakieżkolwiek ma wyobrażenie, piękną będzie nazwana, przeciwnie dzieie sie u Maurów. Kobiéta tylko w miarę swoiey otyłości piękną się nazywa, a naymniéy powabna, przynaymniey tak tłustą bydź musi, aby bez pomocy dwoch niewolników chodzić nie mogła. Te zaś, które chcą osiągnąć stopień doskonałéy piękności, tak ogromnie się pasą, że wielbląd z trudnością unieść ie może. Matki staraią się nayusilniéy, aby dzieci wcześnie nabywały téy nadzwyczaynéy grubości, młode dziewczęta muszą codzień rano zieść pewną ilość tuczącéy bardzo potrawy zwanéy Kuskus i wypić garnek mleka wielbłądziego, do czego gdy ieść nie chcą bywaią biciem i wszelką surowością przymuszane, iednakże ten pokarm, acz w tak wielkiéy ilości, nigdy im nie szkodzi i w krótkim czasie nabieraią owéy pożądanéy otyłości, która im nadaie postać istnego potworu, a iest u nich iedyną cechą prawdziwéy piękności. z. . — a.

Rozmaite rzeczy.

Z Paryża. — Duch wynalazczy Paryżanów, wysilił znowu cały swóy dowcip, aby publiczność w dzień Nowego Roku nowemi wszelkiego rodzaiu płodami przemysłu niespodzianie zachwycić. Lecz te wszystkie wynalazki ponsywiększéy części należały niestety iak zwyczaynie, do rzeczy wcale niepożytecznych i tylko przez kilka dni sprawiały uciechę lub rozrywkę. W wieczór na głównych ulicach nastręczały pięknego widoku, rzęsno oświecone sklepy napełnione świeżemi dopiéro co z fabryki nadeszłemi, lub nowo wystawionemi towarami, które równie przypatruiących się, iak kupuiących oko bawiły. Ulica Lombardzka, na któréy celnieysi cukiernicy mieszkaią, przedstawiała po obu stronach warsztwy i góry z samych cukierków złożone pośród iskrzącego się blasku lamp Argandzkichi. Nie tylko to, co smak łechtać, ale i co umysł przyiemnie poić może, było na tem mieyscu zebrane, albowiem różne w cukrach pozawiiane wierszyki, godła, ryciny i inne wytłaczane pszedmioty, miały za cel naukę lub rozrywkę. Ta na pozór tak nieznaczna gałęź przemysłu, iaką iest cukiernictwo, w Paryżu rospościera nadzwyczaynie swóy zawód. Benoiton de Chateanneuf w wyszłym wykazie konsumpcyi Paryskiey (*Recherchés sur les consommations de Paris*) ktory wprawdzie na pewnem wyrachowaniu nie zasadza się, podaie roczną ilość cukru, którą Paryzkie cukiernie potrzebuią, na 4 miliiony funtów, a wartość tego na 6 milionów franków. Sztuka i płodność w wynalazki cukiernikow paryzkich nadaie temu płodowi nayrozmaitsze kształty i kolory, który zakupiony za 6 miliionow, rozprzedaią znowu za 9 milionów; rozumieć się ma, że na prowincyi i zagranicę przedaią ten towar swóy ieszcze droźey. Można więc całą wartość przerobionego na różne kształty cukru szacować na 10 milionów. Sama nawet robota różnych godeł iest wielkim w tym względzie artykułem. Nieiaki Mozard, który tylko z imienia porównany bydź może ze sławnym muzykiem, zarobić miał tym sposobem 100000 frankow. Teraz zatrudnia się tém Etienne Jourdan znany pisarz piosnek, który prócz tego ma w Paryżu główną rytownią. Mozard w godłach swoich nie wiele dbał o dowcip, uważał tę robotę nieiako rzemiosłem; Jourdan atoli wyszukuie ułamki z ulubionych francuskich poetów, rytować każe jeniialne, poczęści alegoryczne wyobrażenia; w tym roku wydał nawet jeografiią dla dam do zawiiania w nią cukierków; mianowicie robiono wałeczki z cukru i te zawiiano w maleńką mappę, którego departamentu z krótkim i trafnym onegoż opisem i biiografiią, iakiey sławnéy w tym departamencie urodzonéy damy; cukierek, mappa i opis były iednéy wielkości i doskonale iedno drugiemu odpowiadało. Lecz zupełny exemplarz téy cukrowéy jeografii, wydał się za drogi paniczom naszym, którzy tym ozdobnym i słodkim upominkiem literackim damóm przysłużyć się chcieli, albowiem do zupełnego dzieła należało 86 sztuk cukierków lanych, tyleż map i topograficznych oras biograficznych wiadomości. Od ulicy Lombardzkiéy przez ulicę S. Honoryiusza aż do Palais Royal przechodził każdy przez ciągły szereg kramów, w których mniey więcey powystawiano nowości, w samych ulicach widać było stosy pomarańcz, które tym razem tańsze były od iabłek i równie ubogiego iak bogacza orzeźwiały.

(*Dokończenie nastąpi*)

Z Monachium. — Rozporządzenia policyyne o zapustnych maskach zaledwie zdołały zwrócić na siebie uwagę publiczności, oboiętność zadziwiaiąca, zwłaszcza, że mieszkańce téy stolicy maią nadzwyczayne w maskach upodobanie. Pozwolono maskóm w te tylko dnie publicznie występować, kiedy dawano bale maskowe lub akademiie muzykalne. Jeżeli więcéy, iak sześć masek chciało iść razem, musiały przody wyiednać sobie na to osobne pozwolenie. Wołanie i prześladowanie masek zostało także zabronionem. Przepisy te sprzeciwiaią się wyraźnie tuteyszym zwyczaióm, atoli nader zbawienne są i co do czasu dobrze zastosowane. Sądząc bowiem z kilku wydarzeń o teraznieyszéy epoce, nie może ona bynaymniey wzbudzać zaufania. Tak n. p. w pierwszéy połowie Stycznia, skazała Policyia 658 osób za przestępstwa policyyne, 20 za kradzież i przeniewierstwo, 14 za fałszowanie papierów a 2 za zbiegostwo. Nawet i teatr, wyiąwszy porę zapust poświęconą żartóm, przestrzega w widowiskach swoich pewną powagę.

Dnia 21. Stycznia dano pierwszy bal maskowy tegoroczny w nowym teatrze, który obecność Krola Jmci i rodziny krolewskiéy uświetniła. Publiczność była bardzo liczna. Pierwszy raz oświecone tégo wieczora lustra i zwierciadła, nadarzały widok zachwycaiący. Amfiteatr do rowney z teatrem wysokości pedniesiony przedstawiał świetną salę maiącą widok na gay, w ktorym tryskała fontanna. Publiczność znaydowała w tym pełnym smaku i powabów widoku szczegolne upodobanie i z przystoynością oddawała się uniesieniu swoiéy radości.

Wspomniemy nakonice, o niektorych kraiowych pożytecznych wynalazkach, zapowiedzianych przez P. Bauer, mechanika z Norymbergi. Wiadomość o nich będzie może i gdzieindziéy pożądana. Jeden wynalazek tego artysty iest: dalekowidz podwyższaiący, ktorym w zgromadzeniach licznieyszych (n. p. w teatrze) patrzyć można przez głowy widzów mianych przed sobą lub po za róg ulicy, cena iest liche: 2 Zł. 48 kr. Jakichto korzyści takowa perspektywa nie nastręcza? — Kobiety, będą mogły siedzić wygodnie w swoich ogromnych kapeluszach. — Drugim wynalazkiem iest: dalekowidz zazdrości, przez który widzieć można, co się z boku lub z tyłu patrzącego dzieie a to tym sposobem, że uważany sądzić będzie, iż oko patrzącego zwrócone iest naprzod. Jakaż przysługa dla zazdrośnych mężów, żon i kochanków na balach i koncertach! — Niemniéy zaleca się trzeci wynalazek dalekowidza mnożącego, ktory każdy przedmiot sto razy i więcéy pomnaża. Jest n. p. teatr próżny, aktoróm maiącym takie perspektywki, wydawać się będzie, że stoią przed natłokiem publiczności. Lecz naywiększą zasługę ma P. Bauer za wynalazek tak zwanych szczudeł do błota, któremi iak w doniesieniu oświadcza, można w naygorszą słotę i przez naywiększe błota iść w trzewikach balowych bynaymniéy ich niezwalawszy. Te angielskie szczudła należałoby z patryotyzmu przechrzcić, bo co do błotnistych ulic i ścieżek, rownamy się Anglikom.

Sprostowanie mylki tłomacza. — W N. 20. Rozmaitości w artykule Nizza i iey okolice; gdzie tylko zachodzi nazwisko Varthal rozumie się „nizina nad rzeką War" a zatém czytać: nizina nad Worem.

Redakcya F. Krattera. — Drukiem J. Pillera.